

Corpus Hermeticum II – Do Asklepiosa

Wprowadzenie

Podobnie do poprzedniego traktatu, w tłumaczeniu niniejszego posłużyłem się angielskim tłumaczeniem G. R. S. Meada. Zarówno poprzedni traktat, jak i przyszłe tłumaczenia dostępne będą w dziale „Biblioteka” na moim blogu (hermetyk.pl/biblioteka).

Skontaktować ze mną można się przez formularz na blogu (hermetyk.pl) albo na Facebooku (facebook.com/hermetyk).

Rafał Wąsowski

wrzesień, 2012



Z niniejszego dokumentu można korzystać na zasadach licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 3.0, tzn. wolno go kopiować i rozpowszechniać na następujących zasadach: należy podać, kto jest autorem, nie wolno go używać w celach komercyjnych i nie wolno go zmieniać, przekształcać ani tworzyć nowych dzieł na jego podstawie. Pełen tekst licencji można znaleźć na: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Do Asklepiosa

1. Hermes: Asklepiosie, czyż wszystko co się porusza, nie porusza się w czymś i *poprzez* coś?

Asklepios: Zgadza się.

H: I czyż to, w czym następuje ruch, nie musi być większe od tego, co się porusza?

A: Tak, musi być.

H: I czyż to, co porusza, nie musi być silniejsze od tego, co jest poruszane?

A: Oczywiście, musi być.

H: Idąc dalej, czyż natura tego, w czym następuje ruch, nie musi być inna od natury tego, co jest poruszane?

A: Zdecydowanie musi.

2. H: I czyż kosmos nie jest tak olbrzymi, że nie ma ciała od niego większego?

A: Z pewnością.

H: I gęsty, gdyż zawiera w sobie wiele innych olbrzymich ciał, a raczej wszystkie ciała, które istnieją?

A: Tak.

H: A jednak kosmos jest ciałem?

A: Tak, jest ciałem.

H: I porusza się?

3. A: Z pewnością.

H: Jakich rozmiarów zatem musi być przestrzeń, w której się on porusza i jakiej jest ona natury? Czyż nie musi być ona większa [niż kosmos] aby zapewnić mu ciągły ruch, gdyż brak swobody mógłby doprowadzić do zaniku ruchu?

A: Musi być ona zaiste bezkresna, Trismegistosie.

4. H: A jakiej [jest ona] natury? Czyż nie przeciwnej [naturze kosmosu]? I czyż przeciwieństwem cielesności nie jest bezcielesność?

A: Zgadzam się.

H: Zatem przestrzeń jest bezcielesna. Lecz bezcielesność musi oznaczać albo boskość, albo [samego] Boga. Przez ‘boskość’ rozumiem coś, co nie zostało utworzonego, lecz coś niestworzonego.

5. Jeśli zatem przestrzeń jest boska, posiada substancję; jeśli jednak jest Bogiem, jest poza wszelką substancją. Lecz należy pomyśleć o tym inaczej i w następujący sposób:

Myślenie o Bogu jest czymś możliwym dla nas, lecz nie dla Niego, gdyż to, o czym się myśli zależne jest od zmysłów tego, kto myśli. Bóg zatem nie jest w stanie oddzielić siebie od obiektu swoich myśli.¹ Dla nas jednak, jest On ‘czymś innym’ od nas i dzięki temu możemy o nim myśleć.

6. Jeśli zatem myśli się o przestrzeni, nie [powinno się o niej myśleć jako o] Bogu, lecz jako przestrzeni. Jeśli myśli się również o Bogu, nie [powinno się go wyobrażać] jako przestrzeni, lecz jako energię, która zawiera [całą przestrzeń].

Kontynuując, wszystko, co się porusza, nie porusza się w czyś ruchomym, lecz w czymś stałym. A to, co porusza [coś innego], musi oczywiście być samo nieruchome, gdyż niemożliwym jest by poruszało się z tym [co porusza].

A: Jak to jest zatem Trismegistosie że tutaj rzeczy są poruszane przez inne rzeczy, które same są [już] w ruchu? Sam mówiłeś, sfery planetarne wprawiane są w ruch przez sfery gwiazdne.²

H: To nie jest Asklepiosie ruch ‘z’ ale ruch ‘przeciw’, gdyż nie poruszają się one ze sobą ale przeciwko sobie. Przeciwieństwo to zamienia opór ich ruchu w spoczynek, gdyż opór ten jest spoczynkiem ruchu.

¹ Dost.: „Bóg zatem nie może ‘być myślany’ przez siebie, gdyż byłby myślany o Sobie przez Siebie jako coś nieodróżnialnego od tego, co myśli”.

² Tutaj musiałem zrobić wyjątek i zacerpnąć do źródła. Mead tłumaczy ten fragment: „For thou hast said the errant spheres were moved by the inerrant one”, czyli dosłownie: „Albowiem tyś rzekł, że błędne sfery są poruszane przez bezbłędne”. O ile słowo „errant” ma to samo zabarwienie, co polskie „błądzić”, t.j. może oznaczać albo „popęłniać błąd” albo „tułać się bez celu”, to słowo „inerrant”, podobnie jak polskie „bezbłędnie” ma już tylko jedno znaczenie – „robić coś bez błędu” (słowo to w j. angielskim występuje głównie w Biblii). Wygląda na to, że Mead zrobił tu kalkę z łaciny: „sphaeras enim dixisti errantes moveri ab inerrante sphaera” (co sugerowałoby, że tłumaczył z łaciny właśnie, a nie z greki). W wersji greckiej użyte są tu „planōmenas” i „aplanous”, czyli poruszające się swobodnie (stąd słowo planeta) i nieporuszające się swobodnie (pozorny ruch gwiazd jest stały i równomierny)

7. A zatem także sfery planetarne, które poruszają się przeciwstawnie do ruchu sfer gwiazdnych, poruszają się nawzajem przez wzajemną przeciwstawność, [lecz również] przez stałość wynikającą z tej biegunowości. Inaczej być nie może.

Jak myślisz – Niedźwiedzice, które nigdy nie wstają ani nie zachodzą, są w spoczynku, czy w ruchu?

A: Są w ruchu Trismegistosie.

H: A jaki to ruch, mój Asklepiosie?

A: Ruch wokół stałego środka.

H: A obrót – ruch wokół stałego – jest utwierdzony przez resztę. Bo „wokół” wstrzymuje „poza”. Zatem [ruch] „poza” będąc wstrzymanym, jest ustabilizowany poprzez „wokół” – przeciwstawieństwa pozostają nieruchome oddając się stałości wynikającej z ich biegunowości.

8. Dam ci przykład tej zasady, który możesz zobaczyć własnymi oczami tu, na ziemi. Pomyśl o stworzeniach tam na dole – na przykład o pływającym człowieku! Woda porusza się, jednak opór stawiany przez dłonie i stopy człowieka daje mu stabilność, tak że woda go nie unosi, ani nie tonie on.

A: Przytoczyłeś mi Trismegistosie nadzwyczaj jasny przykład.

H: Zatem cały ruch powodowany jest w czymś stałym i poprzez coś stałego. A więc ruch kosmosu (i każdego materialnego stworzenia) nie jest powodowany przez rzeczy z zewnątrz kosmosu, ale przez rzeczy oddziałujące z wewnątrz na zewnątrz – takie jak dusza, lub duch, lub coś podobnie bezcielesnego. To nie ciało porusza to, co w nim żyje; nie, nawet całe [ciało kosmosu] nie [porusza mniejszego] ciała, w którym nie ma życia.

9. A: Co przez to masz na myśli Trismegistosie? Czyż zatem to nie ciała poruszają drewno, kamień i inne nieożywione przedmioty?

H: W żadnym wypadku Asklepiosie. To coś, co jest w ciele; to, co porusza nieożywione przedmioty, z pewnością nie jest ciałem, gdyż porusza ono zarówno ciało podnoszącego, jak i podnoszony przedmiot. Tak więc przedmiot nieożywiony nie może poruszyć innego nieożywionego przedmiotu. To, co porusza [inne przedmioty] jest ożywione i przez to jest źródłem ruchu.

Widzisz zatem, jakim ciężarem obarczona jest dusza, gdyż porusza ona jednocześnie dwa ciała. Ponadto to fakt, że przedmioty w ruchu są poruszane zarówno przez coś, jak i w czymś, jest sprawą oczywistą.

10.A: Tak Trismegistosie, przedmioty w ruchu muszą z konieczności poruszać się w próżni.

H: Słusznie mówisz Asklepiosie! Gdyż żadna z rzeczy, które są, nie jest próżnią. Jedynie „nie-byt” jest próżnią [i] obcy jest istnieniu. Albowiem to, co istnieje, nigdy nie może stać się próżnią.

A: Czyż zatem Trismegistosie nie ma takich rzeczy, jak na przykład pusta beczka, pusty słoje, puchar, kadz lub tym podobne?

H: Asklepiosie, niestety daleki jesteś prawdy! Uważasz, że rzeczy wypełnione po brzegi są próżne?

11.A: Cóż przez to rozumiesz Trismegistosie?

H: Czyż powietrze nie jest ciałem?

A: Jest.

H: A czyż ciało to nie przenika wszystkich rzeczy i przenikając nie wypełnia ich? A „ciało”; czyż ciało nie składa się z mieszanki „czterech”? Zatem to, co nazywasz pustką, pełne jest powietrza, a skoro powietrza, to i „czterech”.

Ponadto, konsekwencją tego wywodu jest fakt, że rzeczy, które ty nazywasz pełnymi, są opróżnione z powietrza; cały obszar, które one zajmują, wypełniony jest innymi ciałami i z tego powodu nie są w stanie przyjąć w siebie powietrza. Te przedmioty, które nazywasz próżnymi, powinieneś raczej określać jako posiadające wnękę a nie próżnię, gdyż nie tylko są istniejącymi przedmiotami, ale też pełne są powietrza i ducha.

12.A: Twojemu wywodowi trudno zaprzeczyć, Trismegistosie; powietrze jest ciałem. Ponadto, jest ono ciałem, którymi wszystkie rzeczy są przesiąknięte, przenika je ono i wypełnia je. Jak zatem powinniśmy określić przestrzeń, w której wszystko się porusza?

H: Jako Bezcielesną, Asklepiosie.

A: Czym zatem jest Bezcielesność?

H: Jest to Umysł i Rozum, całość z całości, samoogarniająca, wolna od ciała, wolna od wszelkiego błędu, niedostępna zmysłom ciała i nietykalna, samopodtrzymująca się, zawierająca wszystko, zachowująca to, co istnieje,

której promieniami są, by użyć porównania, Dobro, Prawda, Światło poza światłem, Archetyp duszy.

A: Czym jest zatem Bóg?

13.H: Nie jest On niczym z tych rzeczy, gdyż jest On ich przyczyną; ich, i wszystkiego, i każdej rzeczy, która istnieje. Nie pozostawił On ani jednej rzeczy, która nie-jest, gdyż wszystko pochodzi od tego co istnieje a nie tego co nie-jest. Albowiem to, co nie-jest, nie ma mocy by być czymkolwiek, ma raczej naturę nieumiejętności bycia. Podobnie rzeczy, które istnieją, nie mają natury tymczasowego nie-bycia.

14.A: Jak zatem nazwiesz to, czym jest Bóg?

H: Bóg, wynika z tego, nie jest Umysłem, lecz Przyczyną, dla której jest Umysł; Bóg nie jest Duchem, lecz Przyczyną, dla której jest Duch; Bóg nie jest Światłem, lecz Przyczyną, dla której jest Światło. Stąd też Bogu powinno oddawać się cześć poprzez te dwa imiona [Bóg i Ojciec]³ – imiona, które odnoszą się jedynie do Niego i do nikogo innego.

Albowiem żaden inny z tak zwanych bogów, ani żaden z ludzi, ani daimonów⁴ nie może być w żadnej mierze Dobry, jedynie Bóg – On jedynie jest Dobry i nikt inny. Wszystko inne oddzielone jest od natury Dobra, gdyż [wszystko inne] jest duszą i ciałem i nie posiada przestrzeni, która mogłaby zawierać w sobie Dobro.

15. Albowiem Ogrom Dobra jest tak potężny jak Byt wszystkich istniejących rzeczy – cielesnych i bezcielesnych, zmysłowych i umysłowych. Nie nazywaj zatem niczego innego Dobrym, gdyż popełniałbyś świętokradztwo, nie nazywaj też Boga niczym innym niż Dobrem, albowiem to również byłoby świętokradztwem.

16. Albowiem choć wszyscy mówią o Dobru, nie wszyscy rozumieją czym ono jest. Nie tylko nie wszyscy rozumieją czym jest Dobro, ale i też w swej ignorancji nazywają oni bogów i niektórych ludzi Dobrymi, choć żaden z nich nie jest, ani nie może się stać Dobry. Albowiem różnią się oni znacznie od Boga, od którego Dobro jest nierozróżnialne, gdyż Bóg jest tym samym co Dobro.

Inni nieśmiertelni uhonorowani są imieniem Boga i mówi się o nich jako o bogach, lecz Bóg jest Dobrem nie z uprzejmości lecz z natury. Albowiem natura Boga i Dobra jest jedna, jeden jest rodzaj ich obojga, a z nich [wywodzą się] wszystkie pozostałe rodzaje.

³ Mead uzupełnia tu tekst wstawiając imiona „Bóg i Ojciec”, lecz z dalszego tekstu wynika, że powinno być „Dobro i Ojciec”

⁴ Idąc za przykładem Meada, została tu użyta zhellenizowana forma tego wyrazu. W dosłownym tłumaczeniu powinno być „demonów”, lecz z racji skrajnie pejoratywnej konotacji tego słowa w kulturze judeo-chrześcijańskiej, lepiej jest te dwa pojęcia oddzielić.

Dobry jest Ten, który wszystko daje i niczego nie przyjmuje. Zatem Bóg daje wszystko i niczego nie przyjmuje. Bóg zatem jest Dobry i Dobro jest Bogiem.

17. Drugim imieniem Boga jest Ojciec – ponownie, dlatego, że jest on tym, który wszystko stwarza. Cechą ojca jest tworzenie.

Stąd też płodzenie dzieci jest rzeczą wspaniałą i najpobożniejszą dla ludzi roztropnych i zakończenie życia na ziemi bez pozostawienia po sobie dzieci jest wielkim nieszczęściem i świętokradztwem, a ten, kto jest bezdzietny, zostanie ukarany przez daimony po śmierci.

A oto i kara: dusza człowieka bezdzietnego zostanie skazana na ciało o naturze ani męskiej, ani żeńskiej – rzecz przeklęta na ziemi.⁵

Zatem nie współczuj człowiekowi bezdzietnemu Asklepiosie, raczej lituj się nad jego nieszczęściem wiedząc jaka czeka go kara.

Niech wszystko, co zostało tu powiedziane Asklepiosie, będzie dla ciebie wprowadzeniem do gnozy o naturze wszystkich rzeczy.

Tłumaczenie na podstawie:

Mead, G. R. S. *Trice-Greatest Hermes*. Vol. 2. London: The Theosophical Publishing Society, 1906.

Źródła pomocnicze:

Copenhaver, Brian P. *Hermetica*. Cambridge: Cambridge University Press, 1992.

Liddell, Henry George; Scott, Robert. *Greek-English Lexicon*. New York: Harper & Brothers, 1883.

Parthey, Gustavus. *Hermetis Trismegisti Poemander*. Berolini [Berlin]: Prostat in Libraria Fr. Nicolai, 1854.

⁵ Dost.: „rzecz przeklęta pod słońcem”